25 GRUDNIA 1847 r.
SOBOTA.

WARSZAWSKA
GAZETA POLICYJNA.

№ 359.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

Część Urzędowa.

Dalszy ciąg Ukazu Najwyższego o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich. — 26) P. Ludwikowi-Augustynowi Rutkowskiemu, burmistrzowi m. Piątka, rs. 360.—27) P. Ignacemu Strondale, b. ekspedytorowi poczty w Suchedniowie, rs. 195. — 28) P. Stanisławowi-Karolowi Zielińskiemu, burmistrzowi miasta Ostrołęki, rs. 216. — 29) P. Augustynowi Fonrobert, b. pomocnikowi naczelnika powiatu Ostrołęckiego, rs. 360. — 30) P. Janowi Dydak, b. nadzorcy więzienia Radomskiego, rs. 300. — 31) P. Kajetanowi Jakóbowi Górnickiemu, rachmistrzowi 1-mu dyrekcji ubezpieczeń, oprócz pensji rs. 382 kop. 50, wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 142 k. 50.—32) P. Melanji z Pruszyńskich Dowgiałło, wdowie po Fabianie Dowgiałło, nadzorcy więzienia Lubelskiego, oraz ich córkom: Amalji-Fabianie Stanisławie i Kazimierze Stanisławie Emilji, rs. 367 kop. 12½. — 33) P. Klemensowi Rutkowskiemu, rzeczywistemu radzcy stanu, b. gubernatorowi cywilnemu gubernji Płockiéj, oprócz pensji rs. 2,250, wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 1,500. — 34) P. Ludwice z Glotzów Brzostowskiéj, wdowie po Józefie Wojciechu Brzostowskim, burmistrzu m. Wielunia, oraz ich dzieciom: Karolowi-Józefowi, Ludwice, Piotrowi, Andrzejowi, Józefie, Bronisławowi i Marji-Helenie, rs. 195. — 35) P. Ferdynandowi Rykowskiemu, starszemu pomocnikowi naczelnika powiatu Płockiego, oprócz pensji rs. 472 k. 50, wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 127 k. 50.—36) P. Aleksandrowi Biernackiemu, radzcy dworu radzcy wydziału policyjnego w rządzie gubernjalnym Warszawskim, rs. 960.— 37) P. Pawłowi Biernackiemu, radzcy dworu, b. inspektorowi poczt królestwa Polskiego, oprócz pensji rs. 612 wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 108.— 38) P. Antoniemu Glogier, rachmistrzowi klasy 1-éj wydziału administracyjnego, przy rządzie gubernjalnym Radomskim, rs. 690.— 39) P. Józefowi Smolińskiemu, p. o. naczelnika sekcji dóbr i lasów przy rządzie gubernjalnym Augustowskim, rs. 765.— 40) P. Katarzynie z Gołębiowskich Popow, wdowie po Pawle Popow, kontrolerze magazynu solnego w m. Piotrkowie, rs. 150. — 41) P. Antoniemu Bazylemu Aloizemu Duninowi z przydomkiem Brzeziński, nadleśnemu leśnictwa Lubochnia rs. 357. — 42) P. Janowi Sawczyńskiemu, asesorowi ekonomicznemu okr. Radomskiego, oprócz pensji rs. 598 kop. 50 wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 76 kop. 50. — 43) P. Michałowi Slawskiemu, murgrabiemu pałacu kom. rząd. przych. i skarbu, rs. 300.— 44) P. Julji z Łapińskich Pozarzyckiéj, wdowie po Feliksie Pozarzyckim, b. naczelniku sekcji administracyjnéj w wydziale dóbr i lasów przy kom. rząd. przych. i skarbu, oraz ich dzieciom: Balbinie Kornelji Teodorze, Albinie Antoninie Helenie, Grzegorzowi Józefowi, Joannie i Benignie Bronisławie, rs. 971 kop. 25. (D. c. n.)

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — PP. właściciele i rządzcy domów zwrócą baczną uwagę na poniżéj wymienione osoby, a mianowicie: Jana Dębowskiego v. Dąbrowskiego v. Falbaną przezywającego się o kradzież obwinionego; —Pawła Patrzałek lat 32, Michała Kokułkę lat 54, za kradzież na zamknięcie w do-

mu poprawy skazanych i przed wymiarem sprawiedliwości zbiegłych; — Antoniego Łapińskiego lat 46, ze wsi Stumianki przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się; — Marka Ptasińskiego, o zbrodnią kradzieży obwinionego; — Marcina Stafisza lat 27 o kradzież obwinionego, ostatnio we wsi Łukowie przebywającego; — a jeżeliby która z nich w ich posesjach mieszkanie obrała, najbliższéj władzy policyjnéj donieść o tém nie zaniedbają.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 263, wyjechało 199.

Z powodu przedsiewziętych robót około zegara wieżowego w ratuszu miasta, zdjęto wskazówki na tymże zegarze.

Szlabik Mikołaj, syn wyrobnika, poprzednio już o kradzież notowany, przed kilką dniami, skradł porą wieczorną z wozu (który dwóch ludzi pilnowało na ulicy) zegar bronzowy w pace drewnianéj zachowany, wartujący rs. 225, i takowy zaniósł między szychty drzewa nad Wisłą, gdzie pakę rozbiwszy w wodę wrzucił, zegar zaś z sobą zabrał, lecz nim go sprzedać zdążył ujęty i w areszcie policyjnym osadzony, po przyznaniu się zaś do czynu właściwemu sądowi odesłany został. Zegar właścicielowi zwrócono.

W tych dniach jeden z tutejszych kupców win w domu pod nr. 493 mający piwnice, zaniósł do władzy policyjnéj zażalenie, że terminator krawiecki pod tymże numerem zamieszkały, zrządził mu na 280 rs. szkody przez wytaczanie wina z okseftów znajdujących się przed piwnicami, za pomocą porobionych w tym celu w okseftach dziur, przyczém znaczna ilość wina na ziemię się roztoczyła. Obwiniony po przyaresztowaniu go przyznał się do winy, oświadczając, że wino kradzione wypijał z innemi chłopakami, za co do sądu po ukaranie odesłany został.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono: za korzec cztero-ćwierciowy żyta rs. 3 kop. 63, pszenicy rs. 4 kop. 90, grochu polnego rs. 4 kop. 11, cukrowego rs. 4 kop. 72½, fasoli rs. 6 k. 30, jęczmienia rs. 3 kop. 42, owsa rs. 1 kop. 78, mąki pszennéj przedniéj korzec cztero-ćwierciowy rs. 6 kop. 60, ordynarnéj korzec sześcio-ćwierciowy rs. 7 kop. 70, żytnéj pytlowéj rs. 5 k. 50, gryczanéj rs. 4 k. 80, kaszy jaglanéj korzec 4ro-ćwierciowy rs. 7 kop. 50, gryczanéj zwyczajnéj rs. 6 kop. 50, drobnéj rs. 12 kop. 70, jęczmiennéj ordynarnéj rs. 4 kop. 78, centnar 100-funtowy słomy kop. 28, siana kop. 59, siana fura jednokonną od rs. 1 kop. 65 do rs. 3 kop. 60, siana fura parokonna od rs. 3 kop. 71 do rs. 6 kop. 75, słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 35 do rs. 2 kop. 25, sążeń drew sosnowych rs. 7 k. 44, wół dobry od rs. 36 do 48 kop. 60, średni od rs. 27 kop. 45 do rs. 35 k. 10, lichy od rs. 21 k. 60 do rs. 27, ciele od rs. 1 kop. 95 do rs. 4 kop. 5, baran rs. 2 kop. 55, wieprz dobry od rs. 14 do rs. 21 kop. 60, średni od rs. 10 do rs. 13, lichy od rs. 6 k. 45 do rs. 9 k. 60, masła funt k. 14½, słoniny funt k. 10, kartofli korzec rs. 1 k. 86, okowity garn. rs. 1 k. 26½, szumówki garniec kop. 75. Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 40, z różnych miejsc królestwa 372, ogółem wołów sztuk 412, wieprzy 485, cieląt 333, baranów 147; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 266, wieprzy 325, cielęta i barany wszystkie.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Borkowski Wład. ob. z Kolembrod nr. 625, Delaplace Fran. profesor z Londynu nr. 625, Filipecki Feliks ob. z Zambek nr. 1103, Górecki Józef ob. z Piotrkowa nr. 467, Grochowski Roman ob. z Drogoszewa nr. 663, Hilchen Oktawiusz kornet z gub. Grodzieńskiéj nr. 414, Iliński podpułk. z Brześcia Lit. nr. 586, Karniewski Wawrzeniec ob. z Tłucznic nr. 234, Kożuchowski Leon ob. z Drwalewa nr. 2236/$_7$, Kruszewski Winc. ob. z Łosowicza nr. 570, Lipski Leon ob. z Studzienic nr. 625, Lasocki Ignacy ob. z Zawadek nr. 625, Łubieński Sewer. ob. z Poręba nr. 1258, Młokosiewicz Konst. porucz. z Radomia nr. 468/$_9$, Mass Karol kup. z Paryża nr. 461, Olszewski Eug. ob. z Ozimkówka nr. 414, Otocki Winc. ob. z Roszkowa nr. 585, Plechowski Ant. ob. z Kleczewa nr. 2251, Pogodin Wasili senator z Osieka nr. 1527, Radoszkowski Wacław ob. z Drogoszewa nr. 663, Sutkowski Ign. ob. z Ciechomia nr. 625, Szadkowski Ant. ob. z Orątek nr. 1319/$_{20}$, Satler pułkow. z Siedlec nr. 647/$_8$, Walewski Konrad hr. z Jelna nr. 1347, Zimnoch Stan. ob. z Przykor nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Adamowicz Stan. kap. z nru 625 do Wilna, Brüner Ign. dok. z nru 420 do Wrocławia, Bobrowski Michał ob. z nru 613 do Radomia, Bogacki Józef ob. z nru

1066 do Czyżkowa, Czarnowski Józef ob. z nru 1085 do Rudzienka, Cielecki Józef ob. z nru 669 do Wieliczny, Frydrychs Edw. ob. z nru 584 do Rawy, Iżyccy Józef i Hen. ob. z nru 414 do Krześlina, Kondyrew Arkadjusz prof. z nru 426 do Rosji, Krukowiecka Helena hr. z nru 603 do Popnia, Michelson Jan ob. z nru 2673 do Dubna, Miszewski Tymot. ob. z nru 585 do Naborowa, Niemirycz Józef ob. z nru 1767 do Łukowy, Nakwaski Anatol ob. z nru 585 do Gosławic, Niemierycz Stan. ob. z nru 556 do Modzel, Otocki Napoleon ob. z nru 613 do Pietrzykowa, Puszet Konst. baron z nru 613 do Somianki, Parys Narcyz ob. z nru 1085 do Kielc, Rudowski Leonard dok. z nru 427 do Krakowa, Śliwiński Stan. ob. z nru 586 do Piekut, Sokołowski Hen. ob. z nru 556 do Wielgiego, Wodzyński Karol ob. z nru 1327 do Suchy, Żeromski Henr. ob. z nru 613 do Chodkowa, Zabiełło Juljan ob. z nru 625 do Przystani, Zawisza Aug. ob. z nru 586 do Soboty, Zachert Wilh. ob. z nru 570 do Zgierza.

Rozmaitości.

GRYZETA.

(Dalszy ciąg)

Teraz wszczęła się znowuż powszechna rozmowa, w której dotknięto wreszcie okropnych wypadków lat ostatnich. Przy tych słowach głos mówiących mimowolnie się uciszył. Pan Denon przysłuchywał pilnie, gdy Wiktor naocznie przez siebie widziane sceny rewolucji malował. W końcu nadmienił Wiktor, iż niepodobna przypuszczać, aby już było po wszystkiem, gdyż lud nie jest jeszcze bynajmniéj zadowolonym.

Paulina okazywała widoczną trwogę, przypuszczając w myśli, iż Wiktor zostaje w stosunkach z jednem z tajemnych towarzystw, jakie w łonie stolicy jeszcze istniały.

„Przerażasz mię Wiktorze, mówiąc o tych rzeczach. Nie zakazanoż wspominać o tém, gdy wszystko już minęło.“

„Ściany uszu nie mają.“

„Zapewne; ale częstokroć z najmniejszych drobnostek wynikają nieszczęścia, którychby nikt nie przewidział.“

„Słusznie“—ozwał się pan Denon—„Mówmy więc o czém inném.“

Przygarniono drewka na kominku; Paulina odstawiła imbryczek i filiżanki, i podała natomiast butelkę z winem, a potem dobywszy ręcznéj roboty i usiadłszy sobie przy kominku, przysłuchiwała się rozmowie przyjaciół.

Żywy rumieniec okrył jéj lica, podczas gdy różne myśli po głowie się jéj przesuwały.

Nareszcie opuściła w zadumaniu robotę na kolana i patrzyła od czasu do czasu z kolei, lecz jakby przypadkowie, to na nieznajomego, to na Wiktora. Widać, że porównywała ich obu w myślach.

Tak minął wieczór. Byłaż Paulina szczęśliwą?

* * *

„Paulino“ —rzekł Wiktor jednego z następnych wieczorów, będąc sam na sam z przyjaciołką — „Wnet rok się skończy.“

„Tak Wiktorze.“

„A potémże?“

„Cóż potém?“ zapytała, poglądając na robotę przed sobą.

„Czyż jeszcze możesz pytać Paulino?“

„A przecież pytam.“

„Ha, dręczysz mię doprawdy. Wszak potém pobierzemy się.“

„A jużci“— odrzekła Paulina z uśmiéchem.

Lecz był-to uśmiech wymuszony. Wnet po nim nastąpiło westchnienie.

„Nie jesteś Paulino tak wesołą, jak to wprzódy bywało. Powiedz mi, czyż mogę co uczynić, aby cię uszczęśliwić?“

„Uszczęśliwić? Jak to myślisz Wiktorze? Jestem szczęśliwą, i bardzo; dla czegoż wątpisz o tém?“

„Nie wiem. Ale wyglądałaś tak zamyśloną w ostatnich czasach. Nie słyszałem nigdy, abyś się śmiała i śpiewała jak przedtém; i zdaje mi się, że to od owego wieczora nastąpiło, kiedym Denona tu przyprowadził.“

Paulina pobladła, i z trwogą następnych słów słuchała.

„Czyż mi nie powiesz, Paulino, co w tém jest? Myślałem sobie, że masz żal do mnie, ponieważ dla Denona tak często twoje towarzystwo zaniedbuję; a gdy wczoraj w wieczór nie przyszedłem i przez cały czas samą cię zostawiłem, wielce mię to niepokoiło. Ztądże Paulino, twoja niechęć? Powiédz!“

Paulina nie odpowiedziała, lecz zalała się łzami. Zdało się, jakby się wahała przez chwilę, czy ma odkryć, jaka zmiana w niéj zaszła; potém popatrzyła na Wiktora z uśmiechem i rzekła:

„Jestem szczęśliwą, nazbyt szczęśliwą. Bo jakżebym nią nie była? Zdałam ci się smutną, ale mylnie mię taką mniemałeś. Pójdź, mamże ci co zaśpiewać, albo za-

palisz sobie sygaro? Ja wiem, że lubisz palić; to cię zawsze uwesela.“

Wiktor potrząsł głową i spojrzał wpółodwróconą twarzą na ponętne sygaro, które Paulina w drobnych palcach trzymała.

„Nuż, Wiktorze, czemuż nie palisz? Wszak wiesz że ja sygara lubię, skoro one tobie są przyjemne.“

Wiktor zaczął palić. Paulina rozgadała się wesoło, o przeszłości i przyszłości, śmiała się, była mocno uradowana. Wszakże bystrzejsze i doświadczeńsze oko mogło z łatwością odkryć, że serce jéj mało nie pękało z téj udanéj radości, że usta jéj drgały boleścią, że oczy tylko od łez stłumionych błyszczały, a głos wewnętrznėm drżał wzruszeniem. Atoli ta pozorna wesołość podobała się Wiktorowi; lubił on widziéć ją taką jak teraz, a zabierając się do wyjścia, oświadczył, iż nie był nigdy jeszcze tak szczęśliwym. (D. c. n.)

Doniesienia.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 16 (28) grudnia r. b., o godz. 10-éj z rana w Warszawie w rynku Starego-Miasta prawnie zajęte ruchomości, jako to: łyżki stołowe, łyżka wazowa, łyżka półmiskowa, widelce i solniczki srebrne wszystko, chudis srebrny. łańcuszek złoty, pięć sznurków pereł, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.—Edward *Marjewski*, komornik.

W dniu 10-ym b. m., idąc ulicami Franciszkańską, Miodową Senatorską do komory składowéj, zgubiony został DOWOD BANKOWY za nr. 27,950 na kosztowności, na rzecz pana M. Borsteina wystawiony, i przez niego inblanko cedowany; w dowodzie tym zwinięte były złp. 400 biletami bankowemi. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie takowych do handlu D. M. Silberberga kupca na ulicy Franciszkańskiéj nr. 1817, gdzie oprócz wdzięczności otrzyma sowitą nagrodą. Nadmienia się przytem, iż stosownie zastrzeżenie w banku co do dowodu zrobione zostało.

FABRYKA i SKŁAD kapeluszy słomkowych, kwiatów i piór, wraz ze składem francuzkich wstążek jedwabnych Jerzego Loth w Warszawie, istniejące od lat 22-ch, a przez lat 16cie utrzymywane przy ulicy Krak.-Przed. nr. 444, naprzeciw klasztoru OO. Bernardynów, przeniesione zostały dnia 16 listopada r. b., do nowo wybudowanego pawilonu w pałacu JW. hr. Stanisława Potockiego przy ulicy Krak.-Przed. nr. 415, niedaleko Poczty, naprzeciw kościoła KK. Karmelitów.

ZĄBKI U FALBAN OD SUKIEN

w najnowszym guscie, wybijają się z największą dokładnością u podpisanego, gdzie każdego czasu desenie obejrzanemi być mogą:—H. *Letronne*, w środku filarów, przy ulicy Miodowéj.



Przy ulicy Długiéj w miejscu zwanym Suchy Las pod nr. 546*m* naprzeciw Soboru, gdzie jest fabryka dętych instrumentów i wyrobów z nowego srebra, znajdują się jeszcze do nabycia pozostałe POWOZY, jako to: KOCZ landarowy i kilka najdyczanek, w różnych gatunkach na resorach i bez resorów, oraz do podróży pakowne. Wiadomość u siodlarza albo u kowala w tymże domu.

KSIĄŻECZKI LEGITYMACYJNE: Pauliny Lewandowskiéj, Marjanny Siwickiéj, Mateusza Mościckiego, Franciszki Jędrzejewskiéj, Justyny Pawłowicz, Marjanny Teodorowicz, Tarburtt Edwarda i Karoliny Meylich zaginęły.—Znalazca raczy złożyć w biurze policji tutejszéj.

CUKIERNIA LUDWIKA BISIER et Comp. przy rogu Krak.-Przed. i Saskiego placu, przysobiła znaczny zapas CUKROW i CIAST na święta Bożego Narodzenia po największéj części z modelów paryzkich, wykształcone figurki marcypanowe, wiedeńskie, lekkie z makaroników i owoców, karmelowe od 3-ch do 6-ciu złp. za funt, cukry francuzkie w papierach i pudełkach, świeżo nadesłane marcypany królewieckie, rozmaitéj wielkości po zł. 4 funt, rozmaite nowego rodzaju TORTY, karmelkowemi kwiatami ubrane, a dotąd u nas nieznane,—przytém można dostać drożdzowych ciast w różnych gatunkach, STRUCLI lipskich, berlińskich i t. p., a polecając się łaskawym względom szanownéj publiczności spodziewa się że niezawiedzie położonego w niéj zaufania co do dobroci i ceny wyrobów.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić szano. publ., iż od d. 26 grudnia b. r. KAŻDODZIENNIE w zakładzie moim przy ulicy Miodowéj w pałacu dawniéj Paca na dole wyrabiane będą **PĄCZKI** jedynie na maśle smażone po gr. 5 i 3 sztuka, zaś dobroć i wyborny smak sama prześwietna publiczność ocenić raczy.—J. *Thomann*.

W zimowym lokalu Rudolfa Ohm za Wolskiemi rogatkami w wielkim salonie

Jutro daną będzie muzykalna zabawa przez orkiestrę pana Majera i pod jegoż dyrekcją, w czasie któréj wykonywane będą rozmaite utwory najnowszych kompozytorów. Wnijście bezpłatne, polecając tylko orkiestrę względom łaskawéj publiczności.

Jutro to jest w drugie święto Bożego Narodzenia, otwarty zostanie na nowo świeżo malowany i restaurowany salon w OGRODZIE Metznera przy ulicy Mokotowskiéj pod nr. 1664, gdzie uprzyjemniać będzie chwile publiczności muzyka *Daneckiego*.

Jutro w nowo - wyrestaurowanéj budowli na sposób WŁOSKIEJ SZWAJCARJI, w ogródku dawniéj zwanym wiejski przy ul. Mokotowskiéj od godz. 3-ej z połud., uprzyjemniać będzie chwile szan. gościom orkiestra pod dyrekcją pana *Rajczaka*, przytem jego córeczka 10-letnia Marja *Rajczak* odegra na skrzypcach krakowiaki i inne małe sztuczki. Spodziewam się że łaskawa publiczność nie omieszka zwiedzić ten nowo-wyrestaurowany lokal, przy którym wiele pracy i mozołów ponosiłem aby był urządzonym z wszelką dogodnością.—Dominik *Martin*.

Jutro w cukierni w ogrodzie Krasińskim w salonie, od godziny 4-éj do 8-éj wieczorem, grać będzie *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczelli.

Jutro na Wiejskiéj kawie od godziny 3-éj z południa, grać będzie z kompanją *Kurząłkowski*.

Dziś z rana zimna stopni 11, wczoraj w poł. zimna stop. 4. Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 3.